

Policjanci popełnili przestępstwo zatrzymując fotoreporterkę?

25 listopada 2020

Prezes organizacji skupiającej dziennikarzy złożył na komendzie przy ul. Wilczej w Warszawie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez policjantów, którzy zatrzymali wczoraj fotoreporterkę Agatę Grzybowską. W obronie represjonowanej stanęły też inne osoby ze środowiska mediów. „W związku z zatrzymaniem przez policję fotoreporterki Agaty Grzybowskiej podczas wykonywania przez nią obowiązków dziennikarskich złożyłem w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa 1 przy ul. Wilczej zawiadomienie o możliwości popełnienia przez policjantów przestępstwa z art. 44 prawa prasowego oraz 241 Kodeksu karnego” – poinformował Marcin Lewicki, prezes Press Club Polska.

https://archive.org/download/1606199838-odrpt-q/1606199838_ODrptQ.mp4

Lewicki zwrócił też uwagę na rzecz dość oczywistą, ale w dzisiejszych czasach niestety kwestionowaną. „Instytucje publiczne, w tym policja, mają obowiązek zapewnić dziennikarzom swobodę wykonywania obowiązków zawodowych, a nie utrudniać ich wykonywanie. Działania takie jak wobec Agaty Grzybowskiej są ograniczeniem wolności prasy” – napisał, przypominając też, że „dziennikarze obecni na miejscu wydarzeń nie są ich uczestnikami, natomiast realizują prawo odbiorców mediów do otrzymywania informacji, a dokumentem poświadczającym wykonywanie przez nich zawodu jest legitymacja prasowa”.

Przypomnijmy – podczas protestu pod MEN, Grzybowska została zaatakowana przez funkcjonariuszy. Mundurowi nie reagowali na słowa „jestem dziennikarką”, ani też na widok legitymacji

prasowej. Fotoreporterka została włączona do wozu i zawieszona na komisariat przy ul. Wilczej, gdzie policjanci próbowali ją nakłonić do przyznania się do naruszenia nietykalności funkcjonariusza. Odmówiła. Grzybowska uważa, że to policjant na nią napadł, po tym, jak nie spodobał mu się błysk flesza.

Grzybowska nie jest jedyną poszkodowaną przedstawicielką prasy w ostatnich dniach. Podczas protestu w Zakopanem wylegitymowana została dziennikarka krakowskiej Wyborczej Angelika Pitoń. Policjanci twierdzą, że nie miała maseczki i przeklinała, a potem wezwali ją do złożenia wyjaśnień jako... podejrzaną w sprawie o naruszenie nietykalności funkcjonariusza.

Upadająca z dnia na dzień swoboda pracy dziennikarzy skłania przedstawicieli zawodu, by bić na alarm. „W ostatnich tygodniach obserwujemy kolejne próby ograniczenia wolności mediów przez, wykonującą rozkazy władzy, Policję. Najpierw blokowanie dostępu do miejsc zdarzeń, które powinny być relacjonowane i transmitowane przez media. Potem ataki funkcjonariuszy na dziennikarzy i fotoreporterów wykonujących swoją pracę – używanie wobec nich siły fizycznej i gazu łzawiącego” – to fragment apelu Blanki Mikołajewskiej z Oko.press, która zbiera podpisy pod petycją do policji.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu